



GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 3 STYCZNIA 1948 ROKU

NR.3 (925)

Głodowy plan Schumana

Schumacher zaproszony do Londynu



LONDYN (PAP). Wkrótce ma się odbyć w Londynie konferencja generalnych sekretarzy partii socjalistycznych państw europejskich. Na konferencję zaproszono m. in. przywódcę niemieckich socjal-demokratów Schumachera.

napotyka na opór francuskiego Zgromadzenia Narodowego Dzisiaj głosowanie nad wotum zaufania dla rządu

PARYŻ (PAP). Rząd Schumana złożył w piątek Zgromadzeniu Narodowemu nowy projekt finansowy.

Jak wiadomo w dniu 31 grudnia ub. r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w trzecim czytaniu preliminarz budżetowy, przedstawiony przez ministra finansów Rene Mayera wprawdając doń szereg poprawek. Projekt ministra finansów przewidywał podwyższenie pewnych podatków, które dałoby rządowi kwotę 150 miliardów franków. Poprawki wprowadzone przez Zgromadzenie Narodowe i Radę Republiki — obcięły kredyty o przeszło 50 miliardów franków.

W tych warunkach rząd Schumana na posiedzeniu odbytym w piątek rano postanowił wycofać całość projektu finansowego i przedstawić go Zgromadzeniu Narodowemu w nowej formie. Wysokość kredytów, które rząd ma otrzymać w wyniku podwyższenia pewnych podatków i wprowadzenia daniny majątkowej, wynosił tym razem 125 miliardów franków. Rząd upoważnił premiera Schumana do postawienia w razie potrzeby kwestii zaufania dla rządu.

W związku z dyskusją nad nowym projektem finansowym, rząd upoważnił premiera do wniesienia całości projektu jako wniosku nagłego. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nagłość wniosku rządowego i odesłało projekt do komisji finansowej.

Dyskusja w Zgromadzeniu nad całością projektu po powrocie z komisji finansowej — odbędzie się w sobotę albo w niedzielę.



Duclos podkreślił, że pomimo całej presji wywieranej przez rząd na Izbę, znalazła się większość, która wprowadziła szereg poprawek do projektu rządowego.

Następnie Duclos powołał się na przepisy konstytucyjne, które przewidują, że głosowanie nad wotum zaufania może nastąpić dopiero po upływie 48 godzin od chwili złożenia wniosku. Należy więc najpierw zakończyć dyskusję nad planem Mayera i zamknąć sesję zwyczajną. Nowy projekt rządowy oraz wotum zaufania mogą być rozpatrzone dopiero po zwołaniu sesji nadzwyczajnej.

Wniosek Duclosa został rozpatrzony na posiedzeniu przewodniczących grup parlamentarnych. W wyniku tego posiedzenia, przewodniczący zgromadzenia Herriot zamknął sesję zwyczajną i zgodnie z art. 12 konstytucji — zwołał na wniosek rządu nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego na dzień 3 stycznia.

PARYŻ PAP. Ogłoszone w dzienniku ustaw

zarządzenia, dotyczące zwyczajki cen obciążają w znacznym stopniu koszty utrzymania pracowników.

Ceny artykułów przemysłowych zwykowały od 40 do 60 proc., ceny artykułów żywnościowych od 15 do 20 proc. O ile wskaźnik cen w listopadzie ub. roku wynosił 1.340 w stosunku do roku 1938 — to obecnie podniósł się on do 1.500 (przyjmując ceny z 1938 r. za 100). Należy podkreślić, że niezależnie od oficjalnej zwyczajki cen szereg artykułów zostało wypuszczonych na wolny rynek, co spowodowało dalszy wzrost cen. Pośród artykułów których zwyczajka godzi specjalnie w budżety pracujących należy wymienić masło, mleko, margarynę i ryby jeśli chodzi o środki spożywcze, ubrania, buty i bieliznę wśród artykułów przemysłowych oraz podniesienie opłat za elektryczność o 115 proc. a za gaz o 50 proc i za węgiel o 33 proc.

Amerykane werbuja SS-owców do walki z narodem greckim. „Kompanie szturmowe” płyną przez Bremę do Grecji

BERLIN (PAP). Dziennik „Berlin am Mittag” podaje nowe szczegóły dotyczące organizacji policji przemysłowej w strefie amerykańskiej i werbowania żołnierzy niemieckich do Grecji.

Do policji tej zwerbowano głównie zwolnionych jeńców wojennych, bądź też członków rozwiązanych niedawno kompanii służbowych ze strefy brytyjskiej. W kompaniach policji przemysłowej obowiązuje surowa dys-

cyplina zaś oficerami są dawni oficerowie Wehrmachtu. Tak np. szefem batalionu, stacjonowanego w Wiesbaden jest płk. Krell były niemiecki oficer sztabowy. Mundury policji przemysłowej przypominają mundury SS: czarne spodnie, czarna koszula, jasny krawat, biały pas, jedynie hełm z literami JP jest modelem amerykańskim. W kompaniach obowiązuje salutowanie wojskowe, odbywają się marsze, ostre strzelanie w terenie, ćwiczenia z karabinami maszynowymi i miotaczami granatów.

Jednostka zasadnicza jest grupa składająca się z 10 policjantów. Każda kompania składa się z 12 grup. W kompaniach poza musztrą prowadzone jest szkolenie polityczne przy którym zatrudnieni są instruktorzy. — Nie brak wśród nich dawnych oficerów hitlerowskich.

Dziennik podaje że po wyszkoleniu i po kilkumiesięcznej służbie kompanie wnikają nagle z terenu i mówią się w tedy, że zostały wysłane do Bremy, w rzeczywistości jednak jak wynika z listów które policjanci przysyłają do swych rodzin w Niemczech skierowano ich z Bremy drogą morską do Grecji.

Dziennik dodaje, że w skład wysyłanych z Niemiec kompanii weszli tylko ci żołnierze, którzy dobrze znają język angielski zapewno w tym celu, aby mogli udawać Amerykanów.

„Berlin am Mittag” przypomina, że już przed kilku miesiącami w parkach samochodowych armii amerykańskiej w Niemczech proponowano niemieckim szoferom zaciąg do służby dobrowolnej na terenie Grecji i Turcji. Szoferzy mieli otrzymywać nagrodzenie 100 dolarów miesięcznie, co wielu z nich skusiło do wyjazdu.

Protesty robotników brytyjskich przeciw rozłamowej deklaracji Philippsa

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu komitetu rejonowego związku zawodowego robotników przemysłu budowy maszyn w Peysley w Szkocji uchwalono 43 głosami przeciwko 3 rezolucję, protestującą przeciwko deklaracji sekretarza komitetu wykonawczego Partii Pracy Morgana Philippsa, który zaatakował szereg działaczy ruchu zawodowego — komunistów. Analogiczną rezolucję przyjęła rejonowa organizacja w Clayton — Manchester.

wszystkich członków związku z wezwaniem, by potępili poglądy, wyrażone przez Morgana Philippsa. Horner podkreślił, że marynarze mieli prawo kierować się własnym zdrowym rozsądkiem przy wybieraniu swych przywódców i nie potrzebują rad Philippsa.

Londyński komitet rejonowy związku zawodowego elektryków, liczącego przeszło 60 tysięcy członków, wyraził oburzenie z powodu antykomunistycznego wystąpienia członka Rady Głównej Kongresu związków zawodowych Deakina.

Jak zginęli Zoroa i Nunez bohaterowie walk o wolność Hiszpanii

LONDYN PAP. — Do Londynu dotarły wiadomości, które uzyskano z więzienia, gdzie stracono kilka dni temu bohaterów walk o wolność Hiszpanii — Augustina Zoroa i Lucana Nuneza.

Jak się okazuje, ciała zamordowanych nie zostały po egzekucji pogrzebane, lecz wyrzucone na śmietnisko więzienne.

Stracenie obu bohaterów zostało przyspieszone na specjalny rozkaz generała Franco i nastąpiło w poniedziałek o świcie. Władze więzienne nie dopuściły 63-letniej matki Zoroa do pożegnania idącego na egzekucję syna.

LONDYN PAP. — Wiadomość z Madrytu o straceniu przez oprawców frankistów bohaterów walki o demokratyczną Hiszpanię — Zoroa i Nuneza — wywołała głębokie wrażenie w kołach lewicowych.

W kołach tych — jak pisze „Daily Worker” — podkreśla się, że egzekucja odbyła się przy jawnej aprobacie Bevina i brytyjskiego

Foreign Office. Bevin postanowił nie interweniować w tej sprawie mimo to, że liczni przywódcy związków zawodowych, pisarze, profesorowie i prawnicy brytyjscy w depe szach do ambasady brytyjskiej w Madrycie domagali się podjęcia natychmiastowej akcji, celem ocalenia życia skazańców. Ambasada nie uczyniła jednak nic, gdyż nie otrzymała dyrektyw

z Londynu. „Daily Worker” wyraża pogląd, że odmowne stanowisko Bevina było niejako „sygnałem danym przez ministra spraw zagranicznych rządu Partii Pracy do wykonania egzekucji”.

Równocześnie z Madrytu donoszą, że sądy Franco skazały na śmierć 3 dalszych działaczy demokratycznych.

Rumunia po zniesieniu monarchii

Oreǳie noworoczne premiera Grozy

BUKARESZT PAP. — Do prezydium Rady Ministrów napływają liczne telegramy z różnych stron kraju, w których organizacje, reprezentujące wszystkie klasy społeczne, wyrażają zadowolenie z powodu przekształcenia królestwa rumuńskiego w republikę ludową.

Po ogłoszeniu wiadomości o abdykacji króla Michała i utworzeniu republiki ludowej, w miastach i wioskach całej Rumunii odbyły się masowe zgromadzenia, na których manifestowano radość z powodu tej historycznej zmiany.

Liczne wiece odbyły się m. in. w Bukareszcie. Tłumy mieszkańców głośno witały owacyjnie wiadomość o ogłoszeniu republiki. Od-

czytywanie aktów rządowych w tej sprawie przerywano okrzykami: „Niech żyje Rumuńska Republika Ludowa!” „Niech żyje rząd ludowy i armia ludowa!”.

Do późnej nocy na ulicach i placach odbywały się zabawy. W Jassach, Galacu, Baku, Ploesti na wiece przybyli prawie wszyscy dorośli mieszkańcy tych miast.

BUKARESZT (PAP). Premier dr. Piotr Groza w swym oreǳu noworocznym, wygłoszonym przez radio, oświadczył m. in.:

„Ostatecznym wyrazem radykalnych zmian, które dokonały się w życiu kraju, było skazanie monarchii, która była poważną prze-

szkodą na drodze do zdemokratyzowania Rumunii.

Świat pracy w Rumunii przyjął z wielkim entuzjazmem wiadomość, że będzie miał możliwość budowania państwa, zgodnie ze swymi aspiracjami. Wkraczamy w rok 1948 w chwili zaostrenia się walki pomiędzy czynnikami imperialistycznymi, które pragną pograżyć świat w nową wojnę. Jednakże wierzymy, że z tej walki wyjdą zwycięsko narody, walczące w imię niepodległości i trwałego pokoju. Dumni jesteśmy z tego, że naród rumuński należy do obozu antyimperialistycznego i bojowników o demokrację.”

Strajk telegrafistów w N. Jorku

NOWY JORK PAP. Pracownicy spółki telegraficznej „Western Union Telegraph Company” ogłosił w piątek strajk, ponieważ rokowała o podwyżkę płac nie dały pozytywnych wyników. Pracownicy trzech innych spółek telegraficznych i telefonicznych w Nowym Jorku strajkują już od kilku dni.

Odgrzewane koncepty

„Międzymorze” – pusta zabawka zbankrutowanych polityków

Na terenie Słowacji wykryto ostatnio szereg spisków polityczno-wojskowych, których celem było obalenie Republiki Czesosłowackiej i zniszczenie jej ustroju demokratycznego.

Grupy spiskowców słowackich pozostawały m. in. w ścisłych kontaktach z t. zw. „Intermaria”.

Siedzibą „Międzymorza” jest Rzym. Ta organizacja jednocy faszystowskich emigrantów różnej narodowości, którzy zioną nienawiścią do demokracji, marząc o „trzęsawicy wojennej” i „zmianach” politycznych, dają im możliwość odzyskania wpływów i władzy.

Zasadniczą koncepcją „Międzymorza” jest utworzenie „bloku” państw, położonych pomiędzy M. Czarnym a Bałtykiem. Ten „blok” byłby czymś w rodzaju „kordonu sanitarnego” na modłę Churchillowskiego pomysłu z lat 1918-1920.

„Międzymorze” korzysta, oczywiście z szerokiego — i nie tylko „moralnego” — poparcia polityków dolarowych. Inaczej — wyschłoby już dawno, nie pozostawiając nawet śladu. Tylko że działacze tej organizacji, odgrzewając po-

myśli sprzed lat 30, zapominają o tym, iż rok 1948 nie jest rokiem 1918. Dużo się przez ten czas zmieniło na świecie, inne — bez porównania potężniejsze są dzisiaj siły demokracji, zaś chętnych do budowania „kordonów sanitarnych” przeciwko ZSRR można na palcach policzyć.

Zaryzykuję twierdzenie, że 47 rok, a ściślej ostatnie jego miesiące to w pewnym sensie nowe podniesienie się fali rewolucyjnej, nawrót tej fali entuzjazmu, która w 45 roku, w pierwszych „miodowych” miesiącach po wyzwoleniu, ogarnęła najszerzą rzeszę naszej klasy robotniczej.

W tym miejscu — wyobrażam sobie, wielu czytelników zachnie się: „a między tymi obiema — jak wy je nazywacie „falami” — to co było — reakcja, kontrrewolucja? A któż w międzyczasie zwalczał podziemie faszystowskie? Kto dźwigał nasz przemysł?”

Dlatego też całe to rzymskie „Międzymorze” jest nieszkodliwą zabawką w rękach pp. Poniatowskich, Durczańskich itp. bankrutów. Szkodę od tej zabawy ponoszą jedynie ci, którzy dali się uwikłać w te niedorzeczne matactwa i płacić później za nie muszą przed trybunałami własnego kraju.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09
DZIŚ O GODZINIE 19.30
WIELKI MECZ
Udział biorą: H. Grossówna, A. Dymśa, H. Brzezińska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Sz wajcer, duet Sutt.
Przedsprzedaż w kasie teatru w godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 140-09.

NOWI LUDZIE

Tak, to prawda. Nikt jej w wątpliwość poddać nie może. Nie ulega jednak również żadnej wątpliwości, że w ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku zaszły bardzo poważne zmiany na jednym z najważniejszych odcinków naszej powojennej rzeczywistości: zmienili się ludzie, zmienili się i wyrosli.

W tym miejscu — wyobrażam sobie, wielu czytelników zachnie się: „a między tymi obiema — jak wy je nazywacie „falami” — to co było — reakcja, kontrrewolucja? A któż w międzyczasie zwalczał podziemie faszystowskie? Kto dźwigał nasz przemysł?”

dzi i poza Łodzią przodowników i bohaterów pracy. Sądzę jednak, że nie wyczerpałoby to zagadnienia, nie oddałoby w minimalnej nawet mierze jego istoty. Gdy kilka miesięcy temu przychodziło się do jakiejś fabryki, nie obeszło się nigdy bez sakramentalnej opowieści o 45 roku, o tym, jak wygrzebywało się maszyny z pod śniegu i gruzów, jak o głodzie i chłodzie puszczało się w ruch zakłady.

Podziękowanie za wykonany plan

Podsekretarz stanu w Min. Przem. i Handlu inż. Golański skierował pod adresem Gen. Dyr. CZPW, inż. W. Wende, następujące pismo:

„Wykonanie według wartości planu produkcji za rok bieżący stanowi sukces w dramatycznej walce przemysłu włókienniczego o realizację Narodowego Planu Gospodarczego.

Znamy dokładnie powodzenia i uchybienia Przemysłu Włókienniczego w roku bieżącym, tym dobitniej podkreślić musimy wartość uzyskanego wyniku. Niezależnie od przekroczenia globalnej wartości produkcji, przewi-

dywanej za rok bieżący, wartościowy jest fakt osiągnięcia takiego poziomu uruchomienia i wykonania, jaki pozwala spodziewać się realizacji zadań włókiennictwa w roku przyszłym.

Dziękuję robotnikom, majstrom, technikom, inżynierom, dyrektorom w Przemysle Włókienniczym Dyrekcji CZPW, i ob. Dyrektorowi osobiście za pełną poświęcenia nieustępliwa walkę o plan w roku bieżącym.

Życzę wykonania w roku przyszłym planu ilościowego we wszystkich Dyrekcjach Branżowych”.

Dobrze spełniony obowiązek

Przodownicy pracy fabryki im. Strzelczyka



Tymieniecki dyrektor techniczny, Władysław Karbowski majster, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

pracownik odlewni pracuje 20 lat w fabryce i wykonuje 177 procent.

Tow. Władysław Karbowski odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, majster warsztatów mechanicznych, bezpartyjny, pracuje w fabryce od 1905 roku. Obecnie liczy 62 lat.

— Mam za sobą już 54 lata pracy, ale czuję się bardzo dobrze, szczególnie dobrze przy pracy. Mam za sobą różnego rodzaju doświadczenia, ale nigdy jeszcze tak przyjemnie nie pracowałem jak ostatnio. Nie pracuję z fabrykantami, ale z równymi, moja praca jest ceniona i szanowana. Trudny wspólnie ponosimy, ale i radość jest wspólna. Niepartyjny jestem ale przecież mam tę świadomość, że pracuję dla ogółu. Zarobki się trochę poprawiły — nastroje pracujących także. Wszyscy dążą do zwiększenia wydajności pracy. Nie będzie przesadą jeśli powiem, że ludzie udzielają się ostatnio w pracy w stu pro-



Alfons Lejman formiarnik — 177 proc., Józef Jackiewicz tokarz, bezp., 200 proc. pracownik odlewni

centach. Znajdują się i tacy, którzy się zaniedbują, za to inni wykonują swą pracę wysoce ponad normę i wyrównują front pracy. Bardzo wiele pomaga jedność partyjna — nie znać już kłótni. Powoli normalizują się stosunki między ludźmi. Mam nadzieję, że w przyszłym roku — czyli w drugim roku realizacji trzyletniego planu będzie jeszcze lepiej”.

Tyle powiedział nam stary majster, który przeżył pół wieku w fabryce i dopiero w Polsce Ludowej, w odczynie pracujących, otrzymał za dobrą pracę Brązowy Krzyż Zasługi.

Nie wymieniamy długiej listy przodowników, powtórzmy tylko za tow. Faldowiczem, że „odznaczenie Krzyżem Zasługi kilku pracowników to zaszczyt dla całej załogi”. Do wykonania planu przyczyniła się bowiem cała załoga.



Antoni Faldowicz czł. PPS, szlifierz 200 proc., Zygmunt Lalek heblarz, członek PPS 200 proc. normy

Interpelacje naszych Czytelników

Dom na łasce losu

Towarzyszu Redaktorze! W domu niemieckim przy ulicy Wólczan skiej Nr 165, w którym mamy i administratora domu, i komitet domowy — już od kilku miesięcy brak wody, gdyż popsuła się studnia a naprawą nie ma się kto zająć...

W domu tym zamieszkuje około 50 lokatorów, przeważnie robotników, uczestniczących we współzawodnictwie pracy w przemyśle łódzkim. Wyczerpani po trudach, zmuszeni są oni chodzić po wodę do parku Poniatowskiego, gdyż okoliczne studnie są pozamykane a dozorczy nie pozwalają brać wody.

Nam lokatorom, spędza sen z powiek jeszcze lęk, co będzie, jak zamarnie studnia w

Parku Poniatowskiego — tak, jak to było w roku ubiegłym. Dokąd wtedy chodzieć będzie my po wodę? Czy ten stan rzeczy długo ma jeszcze trwać?

Lokator z ulicy Wólczan skiej 165, i stały czytelnik Głosu Robotniczego OD REDAKCJI. Sytuacja lokatorów przy ul. Wólczan skiej 165 jest rzeczywiście nie do pozazdroszczenia.

Sądzimy, że odpowiednie władze, a więc Zarząd Nieruchomości i Wydział Sanitarny za interesują się porzuconą sprawą i uruchomią studnię w domu przy ul. Wólczan skiej 165.

Dziwne tylko, że 50-ciu lokatorów-robotników przygląda się z założonymi rekoma te-

mu stanowi rzeczy. O ile Komitet Domowy nie stoi na wysokości swego zadania, to jest przecież na to rada. Można powołać innych energiczniejszych ludzi do Komitetu.

Lokatorzy-robotnicy, biorący w dodatku udział w wysięgu pracy, muszą być przodownikami również we własnych sprawach domowych.

Kronika morska

Do Anglii odszedł z Gdańska statek polski „Lech”, zabierając ponad 110 ton cebuli.

Trybuna Wolności
ORGAN K.C.P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

B. Beatus.

Kto wygrał wyścig D.O.K.P. Łódź - Katowice?

Wielkie osiągnięcia wąskotorowców łódzkich we współzawodnictwie pracy Katowice jeszcze nie ogłosiły swych wyników

Dnia 31-go grudnia z wybiciem godziny 12-ej zakończony został wyścig pracy między kolejarzami wąskotorowcami DOKP Łódź i Katowice.

Wyścig ten — jak już podawaliśmy, rozpoczął się dnia 22-go listopada ub.r. i objął wszystkich pracowników obu Dyrekcji.

Współzawodnictwo między wąskotorowcami pracownikami współpracującymi Dyrekcji toczyło się przede wszystkim na 3 odcinkach: przewozów jesiennych i zimowych, napraw parowozów i napraw taboru kolejowego.

Dzięki sprawnej pracy Łódzkiego Komitetu Organizacyjnego Współzawodnictwa Pracy, już dnia 2 stycznia 1948 roku podane zostały szczegółowe dane z pierwszego etapu współzawodnictwa. I pod tym względem Łódzki Komitet Organizacyjny zdał swój egzamin sprawności przed Katowickim Komitetem Organizacyjnym Współzawodnictwa Pracy, albowiem, jak do tej pory Komitet Katowicki nie zakończył swych prac klasyfikacyjnych. Osiągnięcia wąskotorowców łódzkich, pozwalają przypuszczać, że tym razem zwycięstwo we współzawodnictwie pracy przypadło kolejarzom łódzkim.

Na „finiszu” wyścigu pracy obu współzawodniczących Dyrekcji trwającym od 10-go do 31 grudnia 1947 r. wąskotorowcy łódzcy podnieśli swą wydajność pracy na wszystkich odcinkach, objętych współzawodnictwem.

Dnia 1 stycznia 1948 Dyrekcja Łódzka Kolei Wąskotorowych wysłała do Samodzielnego Wydziału Kolei Dojazdowych przy Min. Komunikacji telegram w którym melduje, że:

Koleje wąskotorowe DOKP Łódź wykonały swój plan pracy za okres współzawodnictwa z wąskotorowcami Katowic na odcinku naprawy parowozów w 106 procentach, na odcinku napraw wagonów osobowych i towarowych w 118,8 proc. przy przewozie towarów w 166,4 proc.“

Fowyzsze dane wskazują że w końcowym etapie współzawodnictwa pracy wąskotorowcy łódzcy zwiększyli wydajność pracy w porównaniu z początkowym etapem wyścigu przeciętnie o 15 procent, a w przewozie towarów nawet o 46,4 procent.

Mimo braku danych ze śląskiej Dyrekcji, wśród kolejarzy łódzkich panuje przekonanie,

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze rezultaty w PZPW Nr 2 osiągnęli: Tadeusz Korliński (160 proc.), Stanisław Łukasik (159 proc.), Władysław Rzepkowski (150 proc.) i Wacław Linczewski (143 proc.).

W PZPW Nr 3 pierwsze miejsca zajęli: Stefan Retelewski (140,8 proc.) i Zdzisław Tomczyk (138,1 proc.).

W PZPW Nr 35 na czoło wysunęła się Maria Bartczak (155 proc.). Dalsze miejsca zajęli: Bolesław Szymański (147,5 proc.) i Władysław Magier (147,3 proc.).

W PZPW Nr 1 wyróżnili się: Alfreda Ciszewska (147,2 proc.) i Zofia Frankowska (141,6 proc.).

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY
Członkowie Związku Sekcji Rzeźniczo-Wędliniarskiej zł. 10.600.

NA KOMITET NIESIENIA POMOCY STRAJKUJĄCYM WE FRANCJI
Pracownicy i robotnicy f-my Myśliborski i S-ka — Łódź, Wólczńska 129 zł. 4.850.

Zakątek wiecznej wiosny

Palmiarnia w parku Źródlińska

Wspaniałe okazy należy przenieść do odpowiedniejszego budynku

Ami jesień, ani zima, chociażby najmroźniejsza, nie niszczy wiecznej zieleni, nagromadzonej i bujnie wypełniającej kąciek wiecznej wiosny — palmiarnię w Parku Źródlińska.

Przejściu z rzeczywistości jesienną, z jej płuchą, chłodem i zamierającą naturą pod dach palmiarni, towarzyszy wrażenie cudownego snu.

Wewnątrz palmiarni — wita zziębniętego spacerowicza gąszcz drzew, widywanych przez niego co najwyżej na obrazku, w kinie lub w wyobraźni. Odrzynie, kilku i kilkunastometrowe keucje, lałanie, szameropsy i arekki — innymi słowy, palmy najrozmaitszych kształtów, z liśćmi na wzór akacjiowych, tylko znacznie, znacznie większych, lub w kształcie olbrzymiego wachlarza, na długiej i mocnej łodydze — tworzą gąszcz nie do przebycia.

Niektóre z tych palm stoja tutaj już od dwudziestu lat. Rowrosły się tak, że nie można ich już łatwo wysławić na „świeże powietrze”. Dla jednej z palm z galuniku arekka, szczególnie estetycznej i dobrze „czującej” się w ciepłarni, trzeba było podwyższyć najpierw szklany dach,

że dzięki potężnemu zrywowi i wzmoczeniu tempa pracy w ostatnich trzech tygodniach współzawodnictwa, zwycięstwo odnieśli łódzcy wąskotorowcy. Do dnia 5 stycznia nastąpi ogłoszenie wyników współzawodniczących Dyrekcji. Nie jest jednak wykluczone, że przed

tym terminem DOKP Katowice nadesła wyniki, osiągnięte w wyścigu pracy przez śląskich wąskotorowców do DOKP Łódź.

Po otrzymaniu komunikatu ze Śląska podamy wyniki wąskotorowców śląskich. (Dz)

Damy sobie radę — mówią czołowi ludzie P. Z. P. W. Nr. 36



Towarzysze: Zygmunt Stokwiz, Henryk Błaszczyk, Stanisław Polakowski, Janina Wicińska, Franciszek Zientarski, Stanisław Banaszkiwicz, Stanisława Pręcikowska.

Na zakończenie starego roku w dn. 31 grud. odbyły się w wielu fabrykach uroczystości wręczenia nagród i odznak przodownikom pracy.

W PZPW 36 I nagrodę (3.000 zł. oraz legitymację wraz z odznaką przodownika) otrzymali tow. tow. Zygmunt Stokwiz, Henryk Błaszczyk, Stanisław Polakowski, Janina Wicińska, Franciszek Zientarski, Stanisław Banaszkiwicz, Stanisława Pręcikowska.

II nagrodę (2000 zł. legitymację i odznakę) otrzymali tow. tow.: Michał Chabera, Karol Candrowicz, Józef Bednarek, Helena Wiśniowska, Józef Boczkowski, Maria Sadulska, Wiktoria Retlich, III nagrodę (dyplom uznania) otrzymali tow. tow.: Leokadia Dębic, Eugeniusz Kłys, Antoni Stolarczyk, Maria Dalewska, Jerzy Kraśniewicz, Lucyna Chomińska, Józefa Skrzypek.

Wszyscy oni przeciętnie wykonywali od 140 do 180 procent normy. Ale i te normy jeszcze nie zadawała przodownikom pracy.

Świadczą o tym noworoczne życzenia, jakie składali dyr. nac. tow. Kuli: Zyczę Wam i sobie byśmy w przyszłym roku jeszcze lepiej wykonali nasz plan produkcyjny. Ja ze swej strony postaram się moją normę podwyższyć. — Takie życzenia złożył dyr. naczelnemu tow. Boczkowski Józef, tkacz na dwóch krosnach, który stale wykonuje 143 procent normy.

Podobne były również wszystkie przemówienia, wygłoszone przez tow. tow. dyr. nac. tow. Kuli, dyr. techn. tow. Benedykta, przedstawiciela PPR tow. Krzypoty oraz przedstawiciela Rady Zakładowej tow. Pieprzowski.

„Damy sobie radę, plan fabryczny wykonamy w przyszłym roku jeszcze lepiej. Bez rozważenia się przed władzami dolarów o własnych siłach postaramy się odbudować kraj” — zakończył swe przemówienie tow. Pieprzowski.

Plan trzyletni stał się zrozumiałym dla najlepszych robotników — z myślą o jego wykonaniu przodownicy pracy żegnali stary rok i witali nowy. (B)

Przodownicy pracy w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym

Na podstawie orzeczeń Sądów Współzawodnictwa w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym pierwsze miejsca w Państw. Zakł. Przem. Jedwabn.-Galanter. Nr 1 w Łodzi uzyskali: Edmund Wróblewski (tkacz pluszowy — 173 proc.), Józef Stawski (tkacz kortowy — 198 proc.) i Maksym Wizental (snowacz — 167,5 proc.).

W PZPJG Nr 8 w Łodzi pierwsze miejsca przyznano: Wandzie Olszewskiej (tkaczka, 4 krosna — 152,2 proc.), Zofii Dębowskiej (155

proc.), Eugenii Benko (snowaczka — 176,5 proc.) i Hilaremu Zemlerowi (majster tkacki — 140,9 proc.).

W PZPJG Łódź-Południe pierwsze miejsca zdobyli: Irena Szymil (164,5 proc.), Eugenia Malowska (169,5 proc.), Stanisław Jędrzejczak (168,9 proc.) i Izidor Ruskowski (184 proc.), a w PZPJG Łódź-Północ: Genowefa Sobczak (155,1 proc.), Władysław Pakowski (169 proc.), Pelagia Franciszowska (168,8 proc.) i Maria Biała (157 proc.).

W PZPDZ. i G. Nr 4 w Łodzi nagrodzone pierwsze nagrodą: Józefa Boducha, Franciszka Holwek i Marie Lebiode, a w PZPJG Antoniego Blocha (tkacz — 183,5 proc.) i Józefa Holweka (majster tkacki — 136,7 proc.).

W Państw. Zjedn. Zakł. Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Południe pierwsze miejsca uzyskali: Józef Górny (tkacz wstążek), Helena Przepiorska (snowaczka), Adela Garwońska (przewijaczka) i Józef Bielecki (koronczarz), a w PZPrzem. Pasmant. Łódź-Północ: Irena Lasota (tkaczka wst.) i Maria Kubačka (plecakarka).

W Państw. Zakł. Przem. Firankarskiego i Kor. w Łodzi pierwsze miejsce zdobył Franciszek Kosiński.

Sądy współzawodnictwa wydały również orzeczenia w Państw. Zakł. Przem. Jedw. Gal. Nr 3 (w Tomaszowie). PZPJG Nr 5 (w Białymstoku), Państw. Fabryce Pluszów i Aksamiłów Nr 6 (Kalisz), Państw. Zakł. Włók. Nr 7 (Kalisz) w Państw. Centralnych Zakładach Jedwabiu Naturalnego (Milańówek), PZPJG Nr 9 (Nowa Ruda — Dolny Śląsk), Państw. Fabryce Dywanów Smyrnedzkich Nr 11 (Kowary — D. Śląsk), PZPJG Nr 13 (Kamienna Góra — D. Śląsk) i PZPJG Nr 15 Zagórze — D. Śląsk).

Łącznie w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym przyznano 42 pierwszych, 49 drugich i 49 trzecich nagród.

Zdobywcy pierwszego miejsca otrzymywali po 3.000 zł. tytu premii oraz honorową odznakę „Przodownika Pracy” (wraz z legitymacją uprawniającą do jej noszenia).

Nazwiska zdobywców drugich miejsc (wynagrodzonych premią pieniężną w wysokości 2.000 zł i odznakami „Przodownika Pracy”) oraz zdobywców trzecich miejsc (wynagrodzonych dyplomami uznania) postaramy się zmieniścić w miarę możliwości. (Dz.)

